

Bomby i bicie: życie wśród talibów

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

W Pakistanie 13-letnia dziewczyna o imieniu Meena opisała swoje życie w rodzinie talibów. Mówi ona, że jej rodzina próbowała zrobić z niej samobójczynię-mordercę. Nie ma niezależnego potwierdzenia jej opowieści, ale policja sądzi, że mówi prawdę i że jej informację mogą być bardzo cenne. Meena opowiedziała swoją historię korespondentce BBC Orli Guerin.

Meena mówi, że jej brat ciągle powtarzał, iż miejsce kobiety jest albo w domu, albo w grobie. Zawsze byłam skazana na dom. Powiedział do mnie: „Jeśli wyjdiesz z domu, obetnę ci głowę i położę na twoich piersiach”. Poszedł do miejscowej szkoły i pobił uczennice oraz nauczycielkę. Twierdził, że każdy, kto chce się uczyć, jest przyjacielem Ameryki.

Chciałam być lekarzem. Tak bardzo tego chciałam, że kiedyś śniło mi się, że jestem w szpitalu i pracuję jako lekarka. Chciałam pomóc biednym, tym, których nie stać na zapłacenie lekarzowi.

Dowódcy talibów przychodzili do naszego domu. Koło domu jest podziemny bunkier z elektrycznością. Jest betonowy i bardzo mocny. Samochody jeździły po wierzchu i nikt nie wiedział, co jest pod spodem. W tej kryjówce oni szkolili samobójców-zamachowców.

Większość to były dzieci, w moim wieku albo młodsze. Używano je do tego, bo były za małe, żeby coś rozumieć. Widziałam te dzieci, jak wsiadały do pojazdu, żeby pojechać na misję. Oni używali głośnych CD z islamskimi pieśniami, żeby je motywować. A ja myślałam: „Mój Boże, pochowają więcej muzułmanów”. A potem przychodziły wiadomości, że kolejni muzułmanie zostali zmieceni z powierzchni ziemi.

Mój brat przygotowywał bomby i moja bratowa też to robiła. Powiedział mi, że mnie tego nauczy. Nie chciałam. Nie chciałam nawet patrzeć na to, co robili.

Mój ojciec i brat powiedzieli mi, że mam przeprowadzić atak samobójczy. Naciskali na mnie, że mam to zrobić. Powiedzieli mi: „Jeśli to zrobisz, pójdziesz do raju na długo przed nami”. Odpowiedziałam: „Dlaczego nie mówicie mi, że pójde do piekła na długo przed wami?”

Codziennie mi to mówili. Codziennie. Byłam bardzo mała, kiedy zaczęli mi to mówić. Powiedziałam im: „A co z wszystkimi ludźmi, których zabiję? Zaczęli mnie bić, kiedy odmówiłam. Bili mnie non-stop. Zrobili mi piekło z życia. Nigdy nie miałam jednej chwili szczęścia. Robili wszystko, poza zabiciem mnie.

Powiedzieli: „Bomba będzie połączona z przyciskiem lub z czymś podobnym do pilota telewizyjnego. Damy ci tego pilota i pójdziesz na to miejsce. Damy ci również komórkę i zadzwonimy na ten telefon, a ty wybuchniesz razem z bombą”.

Powiedzieli mi, że użyją tak dużej ilości materiałów wybuchowych, że nikt nie będzie wiedział czy to mężczyzna, czy kobieta. Powiedzieli mi, że muszę to zrobić.

Mieli rodzaj leku, który dawali zamachowcom. Ten lek powodował, że zamachowcy chodzili uśmiechnięci, jak w transie.

Powiedzieli, że dadzą mi ten lek i wtedy pobiegnę na śmierć — z uśmiechem. Byłam tak przerażona, że postanowiłam sama przygotowywać sobie herbatę i własną żywność. Bałam się, że włożą ten lek do mojego jedzenia.

Przyczepili bombę do mojej siostry, Nahidy. Przywiązali prostokątne kawałki do jej ramion i czarną taśmą owinęli jej obie nogi. Potem połączyli całość. Powiedziała bratu, że bomba jest ciężka i że nie może chodzić. Powiedział, że będzie jej wygodnie jak usiądzie w samochodzie.

Dali jej lek. Ale płakała bardzo głośno i wołała mamę. Mama ciągle do niej podchodziła i ją obejmowała. Kiedy moja siostra patrzyła na bombę, drżała. Wtedy mój brat i ojciec zaczęli bić mamę i krzyczeli: „Dlaczego odciągasz dziewczynę od jej misji?” Słyszałam jak siostra mówiła: „Gdzie jest Meena? Chcę ją zobaczyć”. Ale nie miałam siły. Moje serce nie mogło tego wytrzymać.

Mama zemdląła, kiedy siostrę wsadzono do samochodu. Mój brat powiedział, że atak mojej siostry był w Afganistanie.

Zawsze myślę o mojej siostrze. Była zdrową i bardzo miłą dziewczynką. Była młodsza ode mnie, ale była mądrzejsza. Mama zawsze mówiła mi, że jestem idiotka, ale ona była bardzo mądra.



Mój brat był zaangażowany w zamach na Khyber Bazaar (w przygranicznym mieście Peszawar w październiku 2009 r., w którym zginęło ponad 50 ludzi). Mówiono o tym u nas w domu.

Kiedy kogoś dokądś wysłano, mówili o celu. Mówili: „Tę grupę wysłamy tam”. Po zamachach świętowali. Obwieszali się wzajemnie kwiatami, tak jak to ludzie robią po powrocie z Hadż.

Kiedy zginęła Benazir Bhutto, mój brat wezwał wszystkich. Zaczęli strzelać i krzyżeć: Benzair zginęła, Benazir zginęła”. Wszyscy zaczęli strzelać — świętowali do bardzo późna.

Mój brat po wielu latach odwiedził przyjaciela i dostał od niego kozę, którą przyprowadził do domu. Często dostawali zwierzęta jako prezenty, bo było tak wielu talibów do nakarmienia. Poprosił mnie, żebym zajęła się kozą, ale ona wybiegła za bramę. Pobiegłam za nią.

Nasz dom stał na krawędzi. Poniżej był strumień. Ona poszła w dół do strumienia i ja poszłam za nią. Samolot nadleciał robiąc mnóstwo hałasu i drgań. (Był to atak śmigłowca bojowego.)

Kiedy spojrzałam na nasz dom widziałam tylko mnóstwo dymu. Dom zamienił się w ruinę. Nie miałam pojęcia ilu członków mojej rodziny było martwych albo żywych. Ponieważ miejsce było pełne materiałów wybuchowych, słyszałam wielkie eksplozje.

Wtedy zaczęłam iść. Modliłam się aż doszłam do pobliskiego miasta. Ludzie mówią, że mam mocne serce. Musiałam być mocna. Co mogłam zrobić? Bóg nawet nie pozwala mi umrzeć. Jeśli mój brat mnie złapie, otruję jego i siebie.

Talibowie zarzynają dzieci innych ludzi. Zamieniają kobiety we wdowy. Oni także powinni cierpieć. Chcę, żeby ci talibowie spłonęli żywcem.

[Tekst oryginału](http://news.bbc.co.uk/2/hi/south_asia/8499578.stm) (http://news.bbc.co.uk/2/hi/south_asia/8499578.stm).

Źródło: BBC News.



(Publikacja: 06-02-2010)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7127) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7127>)

Contents Copyright © 2000-2010 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2010 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl